

60 lat Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Gdańsku.

W dniu naszego narodowego święta, 60 lat temu odbył się zjazd założycielki naszego związku. Poniżej przedstawiam relację z tego zjazdu zamieszczoną w „Pszczelarstwie” nr 1. 1957 r. Czytając relację z tego zjazdu nasuwa się jedna refleksja – co też robiliśmy przez te sześćdziesiąt lat – bo problemy są wciąż te same. Przyjemnej lektury - Ryszard Voss.

Wojewódzki Zjazd Hodowców Pszczół odbył się również w Gdańsku w dniu 11.XI.1956 roku. Tu cel był ten sam: wybory władz związku wojewódzkiego. Należy stwierdzić, że zarówno w woj. warszawskim, jak i w gdańskim dał się zauważyć brak przygotowania terenu do przyjęcia statutu. Teoretycznie przyjmowano, że jest już on wszystkim pszczelarzom znany, w praktyce jednak okazało się, że wielu (pszczelarzy dopiero na zebraniu zapoznaje się z projektem . statutu. Stąd też wynikały gorące spory, często ostra wymiana zdań i poglądów dotyczących głównie sprawy budżetu przyszłego związku. Jednakże liczne koła pszczelarskie woj. gdańskiego w swych pracach są o wiele bardziej zaawansowane niż koła na terenie woj. warszawskiego. Wynika to z aktywnej postawy instruktorów pszczelarskich (B. Ciecierski, E. Połtyn, A. Klimiuk) na czele z inspektorem wojewódzkim - Ignacym Zimnym. Preliminarz dochodów i wydatków związku woj. gdańskiego na rok 1957 opracowany został z dość dużą dokładnością i on to właśnie budził obawy wśród pszczelarzy, czy po stronie rozchodów budżet nie jest zbyt wysoki. Spory dotyczyły też kwestii opodatkowania członków związku. Wielu pszczelarzy miało wątpliwości, czy za duża składka nie zniechęci początkujących do wstąpienia do związku. W rezultacie wpisowe ustalono w wysokości 20 zł, a składkę roczną od pnia 5 zł.

W Krynicy Morskiej znajduje się trutowisko, które jest pod zarządem Prezydium WRN. W preliminarzu dochodów i rozchodów istnieje pozycja dotycząca wysokości wydatków na trutowisko w wypadku, gdyby przejął je związek i wyraża się ona cyfrą około 40 tys. zł. W toku dyskusji wiele głosów wypowiadało się przeciw temu. Sprzeciw wydaje się słuszny, bo suma wydatków jest wysoka, a w pierwszym okresie istnienia związek musi finansowo okrzepnąć i raczej skupiać dochody, niż rozpraszać je, co na razie byłoby nieuniknione wobec tego, że trutowisko jest deficytowe. Natomiast w niedalekiej przyszłości byłoby najszlachetniej, gdyby związek przejął trutowisko, podobnie jak i pasiekę Pszczelarskiej Stacji Doświadczalnej w Miłobądzii, z której zysk w pierwszym roku przewiduje się w wysokości 10 tys. zł.

Powstający w Gdańsku Związek Pszczelarzy swój główny cel widzi we włączeniu się do ogólnej pracy rozwijającej się w kraju nad podniesieniem pszczelnictwa.

Dla pszczelarzy Wybrzeża najważniejszym zagadnieniem jest postęp w gospodarce pasiecznej. Mówił o tym w swym referacie pracownik naukowy Stacji, ob. Józef Szymankiewicz. W terenie wielu jest jeszcze pszczelarzy „dzikich“. Pracownicy Stacji postanawiają nawiązać z pszczelarzami ściślejszy niż dotychczas kontakt. Chcą stale dzielić się wynikami swych badań, urządzać praktyczne pokazy i ściślej z nimi współpracować. Istnienie związku bardzo ułatwi wymianę doświadczeń i dzielenie się swymi obserwacjami, co prowadzi do wzrostu produkcji pasiecznej i unowocześnienia metod gospodarki.

W drugim referacie, jaki usłyszeli pszczelarze na zjeździe, ob. Cerański omówił program prac zarządu na 1957 rok. Główna troska wszystkich pszczelarzy - to zwalczanie chorób pszczelich. Zbyt szczupła obsada instruktorska (4 instruktorów na 13 powiatów) nie mogła dotychczas skutecznie zwalczać istniejących ognisk chorób pszczelich. Zadaniem zarządu jest zwiększyć liczbę instruktorów powiatowych i wspólnie z aktywem pszczelarskim poszczególnych kół dotrzeć do pasieczników niezrzeszonych. Było kilka głosów w dyskusji, które domagały się posiadania własnego lekarza weterynarii. W całym województwie jest teraz 25 ognisk zgnilca łagodnego i złośliwego. Zrozumiało, że sam jeden lekarz nie da rady, sam nie dokona penetracji terenu w promieniu 5 km od każdego ogniska chorobowego. A więc jest tu niezbędny udział praktyków pszczelarzy - członków związku, którzy zarówno badaniem terenu, jak i uświadamianiem pszczelarzy pomogą służbie weterynaryjnej. Zarząd postanawia ponadto jak najprędzej zorganizować kursy dla kontrolerów higieny pasiek.

Zarząd związku będzie się starał o zwiększenie przydziałów materiałów budowlanych- głównie członkom związku. Zarząd myśli też o odzyskaniu majątku dawnego związku pszczelarzy – przejętego przy likwidacji tego związku przez ZSCh.

Związek będzie szeroko popularyzował pszczelarstwo - przez udział w wystawach rolniczych, przez uświadamianie rolników, jaką korzyść daje im wywożenie pasiek, przez uzyskanie przedstawicielstwa w radach narodowych i współpracę z nimi.

Do obowiązków związku ma też należeć zwalczanie i piętnowanie złych obyczajów istniejących wśród niektórych pszczelarzy, np. fałszowanie miodu i wosku, wędrówka z chorymi pszczołami, zabieranie sobie nawzajem miejsca przy wywozie pasiek itd.

Tak pokrótce przedstawia się plan pracy Zarządu Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Gdańsku.

A oto wybrani spośród uczestników zjazdu, którzy weszli w skład władz związkowych. Zarząd: ob. ob. Cerański, Lechowski, Pankanin, Pachala, Szymański, Trepczyk, Wojtyński.

Komisja Rewizyjna: Idzik, Kawczyński, Lirsz, Mieczyski, Skórko.

Sąd Koleżeński: Domachowski, Krawczyk, Nastaly, Nowakowski.